

BIBLIOTEKA
Instytut Historii
i Stosunków Międzynarodowych
ul. Piłsudskiego 24
00-913 Warszawa

PJ-525

P.T. 525





№ 1 — Sobota 1 Styżnia 1831.

Hasło dzienne

Kto rano wstaje temu Pan Bóg daie.

Zasady Przemysława

1. Nie szczuć ile możliwości czoło wypadków czasowych.
2. Przedstawiać ie czytającym porządnie i zwięźle.
3. Nie przybierać żadnej barwy próz oczewisty i mirosków zdrowego rozsądku.

PROLOG

Apostoł miłosierdzia i pokoju. Kapłan danej wiary chrześcijańskiej odłącza się od społeczeństwa iżby ie zwyciężył. Rozrzuca Jez różnicy mądrość swą wszystkim ludziom, ani urodzeniu winien stopień który na świecie zajmie: Nie dotykając ziemi, odpychając ią ze wzgardą, obarczając matkę przekleństwem, wzbudza w obie siłę zawsze nową. Osamotniony od reszty ludzi, żołnierz świętego wojska które mu jedynie służy za rodzinę, wyższy nad ludzkość zwycięstwami iakie odnosi nad sobą, owinięty w czarną szatę lepiej odbijającą blade czoło i mistyczny oczu jego zapal, zmarł uciechom świata, zdaie się iż wszedł w posiadłość nowego życia i chce rządzić towarzystwem na tejsze samej zasadzie na której duch rządzi ciałem. Lecz nie mogąc ieszcze podić tego materialnego Towarzystwa, bez pośrednictwa surowej karności, uzbraia się w iorun niebieski. Przez wyklinania umacnia rządy miłosierdzia. Nie broczy iuż ołtarzy krwią cieleców, lecz w dani dla Boga choiwego skruchy i żalu, pobiera łzy, umartwienia, popioły, ofiarę najdroższych skłonności, i w niewinnej nawet ucieście, widzi kradzież uczynioną pokucie. Iakoż w radości nawet lego znać coś smętnego i przymuszonego. Przez iego Hymny wesela przebiia się ieszcze mdła melancholja, iak barwa wnętrzoj kościoła, do którego dzien się z utratą swych promieni przemyka. Z dała oznajmia swę uroczystości święteczne, iednotonnemi akcenty, wspólnemi tłomaczami radości i smutku. A gdy w nagrodę długiego utrapień życia obiecuie mieszkanie wiecznej szczęśliwości, wystawia ie wiszące nad straszną przepaścią, gdzie płacz i zgrytanie potępieńców, świadczą nieublaganą zemstę Najwyższego. Posłannik Boga miłości, grozi bezustannie, Boga pokoju ciągle walczy z towarzystwem, Boga pokory, nagina do swych sandałów korony Królów: Boga prawdy, krętemi

drogami garnie władzę której mu Cezar przeczy; Boga wszechwładcy, przyszłego, wiecznego świata, panuje nad doczesnym aby go nawrócić. Skazany wreszcie na ciągłe sprzeciwieństwo, dla dopełnienia zbawiennych prawideł, Religji wszakże niezupełnej, odhywa często w samym sobie okropne walki, między tym Bogiem którego jest tłumaczem, a Szatanem którego łatwiej wykląć niż zwyciężyć.

I cóż, obwinicież chęć naszą, zastąpienia Czcieli Boga niewidomego, Czciicielami Boga Żywego, Ducha i ciała razem? Boga kochającego, przenikłego i wszechwładnego? Tak, iuż dawne Kapłaństwo na zawsze w opinji runęło. Historia przedstawia nam do dnia dzisiejszego długi szereg walk i zwycięstw Przemysłu nad Jego pogńębieniami. Wszędzie popęd zdolności ludzkich był krepowany ciąglem przeciwieństwem zagorzaństwa i fanatyzmu.

Zrzućmy te okowy, a iużci nie ów kapłan dawno spróchniały, lecz nowy, żywy, promieniujący wiarą, nadzieją i miłością, prowadzi Towarzystwo na łono tej Ery pokoju, sławy i wolności—Aż nadto wiemy Czytelnicy, że nas Egoizm własny osamotnia i pożera, pierwsi to sami skrycie wyznaliśmy a iednak, Wy wszyscy którzyście się tak chlubnie za całość i szczęście Ojczyzny poświęcili, mogliżbyście o egoizm bydź oskarżeni? Brakuje nam, czuiecie to bardzo dobrze, Wyznania pokoju, pracy, porządku i postępu. W ów dzień nie wstydzając się *lubienia* *ciebie* oddacie sobie sprawiedliwość—Ośmielcież się spodziewać *miłości*, gdyż *P*—wiadam wam: chceć *nwiecznić* *terazniejszość* waszą jest to projektować *Monarchię*... *Monarchę* rozpaczy. Boże miłości, Boże nadziei, Boże postępu: niech będzie pochwalony *Twe* święte imię. A wy którzy się w każdej chwili otrząsacie z ciężającej wam *terazniejszości*, potracając *inni* drugich, niespokoni, nieufni; potrzebuiecie: tak jest, potrzebuiecie, pocieszającego was *objawienia*. Słodko spotykać serca, głosy, ręce, odpowiadające naszym: słodko czuć że si *życie* *życiem* *pospolitem*, na łonie stowarzyszenia gdzie wszyscy przez każdego są kochani, gdzie każdy jest kochany przez wszystkich. Godnem jest zaiste podjąć się całej tej przeszłości pokoleń, w których ludzie, w iedną połączeni rodzinę, wspólnymi usiłowaniami przyspieszą postęp całej ludzkości w uszczęśliwieniu moralnem umysłowem i fizycznem klasy najliczniejszej i najuboższej.

I. RZUT ZASAD SZCZĘŚCIA RODU LUDZKIEGO.

Dzisiejsza postawa świata człowieczego.

Świat człowieczyński, składa się z Narodów: Narody w dziewięciu dziesiątych częściach z ludu prostego, którego żywiołem jest pokój. Tę iedną i nieruchomą masę wzburzają fale namiętności zagnieżdżonych w owej dziesiątej ucywilizowańszej części, która się *Rządem* nazwała. Gdyby *soba* *moralna* *Rząd*, zupełnie od namiętności była swobodną, złote, na ziemię wróciłyby czasy.

Prawa powinny rządzić nie ludzie. Sprawiedliwość nie może bydź matematyczną iedno polubowną. Żądza pokoju zostaje przy właścicielach i włościanach to jest przy masie, przy rządzonych. Wszelkie zawichrzenia i wojny pochodzą z namiętności rządzących. Przemówmy łagodnie i zrozumiał do interessu iednych iak drugich, skutek złym bydź nie może.

Cechą Rządów Prawdy i Mądrości jest iawnność. Iawnność rachunków, iawnność działań, iawnność nawet zamiarów dążących do dopięcia iednego i ogólnego celu pospolitego szczęścia. Póki Rządzący nie dadzą sobie wytłumaczyć, że niema w Rządzie tajemnicy póty będą ludźmi nie Królami.

Prenumerujący 5 Exemplarzy razem szósty otrzymają w dodatku.

PRZEMYSŁAW.

NR 2 — Niedziela 2 Stycznia 1831.

HASŁO DZIENNE *Nie ma tego złego któreby na dobro nie wyszło*

EUROPEIZACJA POLAKÓW.

Nawzajem się poznamy dowiedz się Czytelniku żeś się urodził naprzed Ciałowikiem, potem Europejczykiem, później Polakiem nareszcie Warszawianinem lub innym jakimś rodakiem: iesteś więc punktem będącego punktem Polski, będącej punktem ziemi, niknącej znowu w nieskończoności przestrzeni. Jednakże wszystko się w Tobie koncentruje, dusza Twoja Niebo i ziemię poiąć ogarnąć i wzruszyć zdolna.

Ty postrzegasz w sobie Polaka, postrzegasz może Sławiana, Twój Patryotyzm dalej nie sięga. Ja uważam w Tobie Europejczyka, Obywatela Świata, Człowieka, w całej wzniosłości znaczenia tego wyrazu.

Do WARSZAWIAN. Bracia brońmy wolności.

Do POLAKÓW. Polacy szłuszność przy uciśnionych. Chcecie dawne Polski odzyskać granice, Rodacy, już ich nie ma. Myśmy sami granicą naszą.

Do NARODÓW. Narody, plemiona iednego Adama szczepu, czyliż odmiennosc ięzyków stanowi dusz różnicę?

Do LUDZI. Smiertelni, bliźni nasi, mamyż się na tym padole płaczu, do własnego przyczynić nieszczęścia. Pokój z wami.

OWOCE PRZEMYSŁU PRZEMYSŁAWA I.

wedle historii Polskiej Adama Naruszewicza z rękopismu Biblioteki Puławskiej i Hr. Sierakowskiego.

Smierć Wandy przywróciła Lechitom mniemaną wolność albo raczej ponurzyła ten Na-

ród w domowe kłótnie i zamieszkali które podług mniemania Dzieiopisów naszych, przez długie czasy pod dwunastą Woiewodami trwać musiały. Kadlubek opisując stan nieszczęśliwy Polski naiechanęj przez Alexandra Wielkiego, przywodzi Kunsztmistrza Przemysława, którego iż on wielu z wojska Alexandrowego zdradą pokonał, oraz dla znajomości fortelów i sztuk woiennych Leszkiem czyli Chytrkiem od Lisa nazwano. Powiada on, że narobiwszy zbroi z kory młodocianęj, drzewa, i podobnych z tejże materji tarcz, kirysow, szyszaków, naprzód one żółcią i złotem nawiódł, potem pieńki i pale tą armaturą przyozdobił. Gdy się to drewniane rycerstwo pierwszemi słońca promieniami oświecać zaczęło, Wojsko Alexandra rozumiejąc, iż lud orężny w tej się do stoczenia z nim bitwy ukazywał stronie, wnet do uszykowanego udało się nieprzyjaciela. Tymczasem Polacy pozdejmowawszy i popaliwszy owe maskowe ubiory stanęli w lesie na zasadzkach. Macedonowie nie widząc więcej ybrojnych ludzi a rozumiejąc, że nieprzyjaciel uszedł z placu, gonili za nim aż do miejsca zdrady. Przemysław na nich wpaśćszy wszystkich wyścinał. Nie dosyć na tém, kazał swoim przywdziać nieprzyjacielski mundurunki w tej nowęj stroiu reformie ciągnął ku obozowi Alexandra. Grecy w mniemaniu że ich Kolledzy powracają z tryumfem, nie mieli się na ostrożności i zostali powtórna Polskiego miecza ofiarą. Uszedł Alexander, Polacy obóz mu zabrali, od którego czasu wolnymi zostawali od hołdu i poddaństwa.

Kromer późniejszy Dzieiopis Polski Węgrom i połączonym z niemi Morawcom klęskę tę przypisuje: kładzie zaś za datę tej Leszka wygranej rok 750 lub 760 Chrześcijaństwa. Jest to niewielka między Kadlubkiem a Kromerem w latach przeszłych.

lat pochodząca. Nie należy jednak sądzić aby próżna i bez zadnego gruntu powieść ta od Kadlubka wynalezioną była. Nieraz iuz ten gorliwy Narodu Polskiego Panegirysta obcych Narodów dzieie; swojemu przypisywał. Scytowie, Sarmatowie, Słowianie byli u niego jednym z Polakami narodem, trzeba więc było ieszcze, z historii Daków, plemienia dawnych Scytów wybranem chwalebne dziełem swój naród uwieńczyć. Znajduje się tu powieść w dzieiach Dacji starożytnej napisanych przez Stefana Samosi. Przywodzi on z Dyona, podobny postępek Decebala Króla Daków przeciw Rzymianom woiującego. Bliskość Dacji od Podgórze mogła być powodem, iż nasi Kronikarze, Leszkowi swemu ten woieny fortel na Macedonów czyli Węgrów, następców starożytnych Daków, przypisali.

Przemysław czyli Leszek iszy, zagłębiając się z pochodnią Chronologii w ciemności owych czasów iest też sama osoba co Samon Frank oswobodziciel Sławian z niewoli Awarskiej.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

1. Miło nam przy Nowym Roku powitać Czytelników naszych nowem postanowieniem Rządu, z dnia 30 b. m. znoszącym dawne opłaty Konsumcyjne, miejsce których zastępują inne daleko mniej uciążliwe. Postanowienie to ogłoszono wezora w raz z drugim uchylającem opłatę Kontyngensu Liworunkowego.

2. Mówią że P. Morawski dawniej, należący do Redakcji Orła Białego z powodów politycznych bawiący we Francji pod przybranem nazwiskiem Szczanieckiego, a na odgłos naszego powstania przybyły pozawczora do Warszawy, zapewniał, iż gdy do Paryża nadeszła wiadomość o rewolucji Polskiej, lud z okrzykiem radości otoczył Pałac zebranych na Radę Ministrów, imieniem których Generał Sebastjani oświadczył, że iest zamiarem Rządu mimo przyjętego Systematu neutralności, dopomagać sprawie Polskiej, iako wskazuje

przewagi polityczne, iasad heralnych południa, nad uzurpacją polityczną północy.

3. Przyszła wezora do Paryża z lud Paryża i meczkając końca sawy rzeziw byłym Ministrom wytoczonej, s sobi zamordowaniem ich wszystkich, spriedliłość uczynił.

4. Z dnia 30 na 31 Grnia 18. o godz. pięć w nocy miała nadejść wiadomość urzędowa do Warszawy, iż w skutek rozkazu W. Xcia Cesarza Pawła chcąc wykazać rozbrojenie Korpusów Litewskich dowodzonych przez Rogę, dał powód do zaciętej walki. Zapewniano iż słyszano silną kanonadę. Marczka była pod Sokółki, na lekkę korzyść Ruzena. Nie wiadomo w tej wypadek możony zawsze rokować pomysły sprawie naszej iutek.

5. Paryżkie Pismo *Cabinet de lecture* z d. 16 b. m. umieściło następną biografię — Adam Xz Czartoryski urodził się 14 Stycznia 1770. Iest synem Adama Kazimierza Xcia Czartoryskiego i w prostej linii pochodzi od Jagiellonów, W Xiążąt Litewskich tak długo panował w Polsce. Odbył nauki w Anglii. Z powrotem do kraju w r. 1786, został iako Zastawnik wysłany do Rossji z bratem swoim Xiążęciem Konstantym. W Petersburgu zazwiązał ścisłą przyiaźń z Alexandrem i oddalony z Dworu Rossyjskiego za Pawła 1go, odwołany został przez Alexandra 1go i mianowany Ministrem Spraw Wewnętr. Xze Adam usunął się od interesów po pokoiu Tylicykim i zaczął używać słodyczy potoczego życia. Człowieka nadewszytko ukochał w Alexandrze i ze wszystkich oznak honorowych ofiarowanych mu przez Cesarza, przyjął jedynie Order Orła Białego. Gdy Napoleon zagroził Rossji wtargnięciem, Xze udał się z Cesarzem do Sankt Petersburga i po upadku Armji Francuzkiej wpłynął dzielnie na przycienienie skutków urazy Monarszej ku Polakom. W r. 1814 towarzyszył wyprawie Cesarza Alexandra. Mianowany Kuratorem Wilenskiego Uniwersytetu, stanąwszy w stronie uczniow oskarzonych o buntownicze spiski, został zastąpiony przez Pana Nowosiltzoff Oskarzenie Xcia przez tego ostatniego iest największą Adama pochwałą Pan Nowosiltzoff obwinil Xięcia oto, iż przeszkadzał łączeniu się uczniow rossyjskich z polskimi. Xiąże wiódł dotąd życie bardzo prywatne. Iest właścicielem wielkiej pięknej Biblioteki otwartej dla wszystkich do niej uczęszczających.

Prenumerata Miesięczna na Przemysława przyjmuje się w Biórze Informacyjnem.

5A8EO OŁ3EKE. Kto mimo Rewolucji szczerze popracuje
Temu, słowem przyrzekam że nie zbankrutuje.

STAN RZECZY W ROSSJI.

Zanim kroki wojenne przedsięwzięte zostaną wypada wszelkich używać sposobow do zagodzenia oburzonych umysłów a to przyrzekając i wolność poddanym i powolność Rzadzacyim. Przedstawimy rzecz potocznie do pojęcia wszystkich zastosowaną. Cesarz Mikołaj, człowiek młody, w kadzidłach dworactwa wychowany, może i bardzo może, dadź się powodować namiętności rządu: dowodem tego wojna Turecka wszczęta o pozor drobiazgowy. Kamera Cesarska złożona z ludzi w wieku i dostoięństwach powielkiej części ieszcze pochlebstwa nagrodach uledz może popędliwej energii trzydziestoletniej Dumy podżeganej wygodą przeicżdżania się z balów na bale w Warszawie, Moskwie i Petersburgu. Lecz zbytlowe gusta Cesarzowej nie mogą Rossyjskim nawet poddanym długo przypadać do smaku. W Epoce w której każdy poznaiąc prawdziwe szczęście postrzega, że to zależy na swobodach tak stale narodowi polskiemu wymnianych a rossyjskiemu mitrężonych, nie długo ludzi uwodzić można iedwabiem dyplomatycznych frazesów. Trzy są sposoby obcowania z Rossją. Albo na stopie wojennej, albo na stopie uległości, albo na stopie rozsądnej dwóch ościennych sąsiadów równości.

Co do 1szego wypadek niewiadomy. Co do 2go nie do życzenia. Co do 3go dałby się otrzymać następną drogą.

Ażebymy Rossja uvažiała Polskę za sobie równą potrzeba iżbyśmy byli, albo równie jej silni, lub od niej zięczniejsi. Równie silni biorąc stosunkowę ludność Państw, nie iesteśmy. Lecz iesteśmy potężniejsi moralnie wiadomo zaś iż duch rządzi ciałem, i że namiętność najsztuczniejszą iudzącą, namiętnością zawsze się ukaże.

Wiadomo iż siły Cesarza są pótym ogromne póki się niezachwiana podległość Generałów w nim iednym koncentruie. Ażebymy tę Ich ślepą podległość zamienić w uległość rozsądną, iakiej też i żaden Polak zapewnie się nie wzbroni, wypada uiać sobie zdania drugiego i trzeciego rządu Przywódców, umiarkowaniem przełożeniem korzyści iakie w zachowaniu się spokojnem dla nich samych naprzód a dla pobratymców ich później wynikną. Nie ubliża zaiste powadze Narodu mieć przez poszczególnych swych członków, szczególne z ludźmi znaczącymi stosunki, pamiętać, zawsze na to, że iuż nie Monarcha narzucać powinien opinie lecz opinia Monarcha centralnym punktem zbiegu chęci prywatnych ma powodować.

Polska zawsze głośna z meztwa swych synów nie zawsze się liczyła do rzędu szczęśliwych narodów.

Do szczęścia trzeba pokoju; madrego i łagodnego rządu.

Kupiec należy do klasy robotniczej.

Nigdy wzrost ludności nie nastąpi w żadnym kraju, jeżeli obok niego przemysł i handel nie wzrosną.

Im więcej dusz w chacie tem rola uprawna łepiej.

Najdzielniejszą pobudką czynności ludzkiej jest potrzeba utrzymania własnego bytu.

Postać i działalność handlu w czasie tak nazywanego systemu kontynentalnego za Napoleona zjawily się w niezwykłym sposobie. Kupiectwo morskie czyli tak zwane *Korsarstwo* było pierwszym Napoleonowi powodem do odwetu przeciw Anglii przez użycie na stałym lądzie takich samych środków jakich Anglja używała na morzu. Drugim jego zamiarem było, aby Anglja nie zapełniała Europy towarami rekodzielnymi, przez co zniszczyłaby zarobek i przemysł rekodzielników stałego lądu. Takie zasady nie byłyby złe ale ich nadużyto: konfiskowano zrazu własność Angielską a potem towary angielskie nie zważając czyje były i odtąd wszystko wyrazem *angielskie* Rząd mógł przywłaszczać.

Francuzi wkroczywszy do Hannoveru dali pierwszy powód blokady rzeki Elby. Wtedy zamiast prowadzenia towarów angielskich do Hamburga wyładowano je w Tönningen przy ujściu Elby, na tym więc kroku świat nie stracił; pomnożyły się tylko koszta przeładowywania. Te zabiegi trwały lat kilka i wszystko szło dosyć znośnie: dopiero po bitwie pod Iena zaczęto w całych Niemczech wznaszac stosy na palenie towarów Angielskich i Francuzi w Hamburgu swoje komory celne zakładali.

Anglja wzięła się na wybiegi. Przez zajęcie Wyspy Duńskiej Helgoland, znalazła sposobność utrzymywania towarów swoich w bliskości granic Niemieckich skąd na łodziach i małych statkach w ilości prawie do wiary niepodobnej, potajemnie były wprowadzane. Wkrótce potem utworzono wielki skład towarów Angielskich w Götterburgu, skąd prowadzone znaczne handlowe interesy do Kopenhagi, Rostoku, Wismaru i innych portów morza Bałtyckiego. Codziennie krocie wozów z towarami przybywało do Oldenburga i stamtąd wychodziło: brzegi Fryzji obsadzone były Zandarmerją i wojskiem, lecz to znajdując w swęj powolności wielkie korzyści rzadko kiedy dostrzegało a tem mniej zabierało kontrabandy. Byli i tacy którzy znając całą uciążliwość ustanowienia szlachetniejszymi kierowani pobudkami dopomagali ucisnionym.

W tymże czasie konfiskowali Francuzi wszystko gdzie tylko co można było, sprzedawali także świadectwa na to, że pewne towary z pewnych okolic pochodzą (*Certificats d'origine*). Sam nawet Hieronim Bonaparte kazał bronić towary przeciw Celnikom francuzkim, którzy chcieli łupu aż za granicę zagony swoje czynili.

Anglja rozszerzyła podobnie swój handel w Malcie iak pierwiej w Helgolandzie: przeprowadzano stamtąd te towary przez Salonikę, Turcję aż do Niemiec. Nawet przez Rossję i Archangel przechodziły towary do Niemiec gdzie częstokroć ze znaczną jeszcze korzyścią zbywane bywały.

Takie to osobliwsze drogi torował sobie handel. Skoro wiednem przejściu znajdował iakie przeszkody zaraz inne wynajdywał.

PRZEGLĄD

N^{ER} 4 — Wtorek 4 Stycznia 1831.

HASŁO DZIENNE *Polska jest dolina Siofana.*

W chwili w której działać wypada przedstawiamy Rządowi potrzebę mianowania następnych osób Repräsentantami Polski za granicą.

1. Leona Xiecia Sapięhy Kommissarzem Pełnomocnym we Francji.
2. Konstantego Hrabie Zamojskiego Kommissarzem Pełnomocnym w Anglii.
3. Piotra Michałowskiego Kommissarzem Pełnomocnym w Austrii.
4. Edwarda Barona Rastawieckiego Kommissarzem Pełnomocnym w Prusiech.

Pierwszy, we Francji wychowany, będący teraz w Paryżu, Człowiek rozsądny, uprzejmy, znający świat i Dyplomatykę Dworską, przez Cesarza i Cesarzowe Rossji poważany, mądry, przystojny, mąż iak anioł pięknej Polki, rozsądnie oszczędny, przystępny i wyrozumiały, ufności Rządu nie zawiedzie.

Konstanty Hr Zamojski wychowany w Genewie i Edyburgu: Ordynat. Zonaty i poważany, Patryota gorliwy: w obejści ziorny, taki właśnie iakiego w Anglii potrzeba. Gdyby takowej missji przyjąć się wzbraniał wypadłoby uprosić na nią Eustachego Xiecia Sapięę z Litwy, dawniej z Angielką zonatego.

3. Piotr Michałowski Naczelnik Górnicstwa krajowego wychowany w Getyndze ieden z najczynniejszych i najszacowniejszych urzędników Xcia Ministra Skarbu, mógłby się z korzyścią kraiu udać do Wiednia celem przełożenia Rządowi Austryackiemu prawdziwego stanu rzeczy naszych. Szwagier JW. Hr. Ostrowskiego doskonale posiada języki Niemiecki, Francuzki i Angielski: z pożytkiem mógłby Mu towarzyszyć Tytus Hr. Potocki. Gdyby się Michałowski wzbraniał, możeby się poselstwa tego podjął. Roman Xże Sanguszko.

4. Edward Baron Rastawiecki. Mądry, Polerowny, lubiący nauki, umysłu stałego, posiadający języki, byłby na swoim miejscu przy dworze Pruskim; mógłby przynieść iakuszą Janusz Hr. Rostworowski.

Nie możemy ani powinniśmy wysyłać Posłów zwyczajnych, nadzwyczajnych lub Ministrów pełnomocnych. Pompatyczne nazwiska do niczego nie służą. Rząd ieszcze nieuczynany skromnie z Potentatami postępować powinien. Missje nie wysyła się dla parady lecz dla potrzeby. Kommissarz nie jest obowiązany do wystaw, ani do Etykiety. I lepiej ażeby dobry ton i wzniosłe uczucia, zdradziły w nich Ambassadorów, iak żeby z pod wykwintnego Dyplomatyki Płaszcza nie dowarzone głowy interessami Polski zawiadywały.

WIADOMOSCI POLITYCNE.

6. Wiadomość pozawczorajsza Nro 3 iest fałszywa. Wyrok został wydany: P. Poliniak skazany na *deportacje* PP. Peironnet i Martignac na wieczne więzienie; 80 tysięcy gwardji Narodowej biwakowało przez 3 nocy wśród Paryża, który coś w tem do Warszawy podobny.

CZĘŚĆ LITERACKA

UCZEŃ Z GETTYNGI.

Święty Antoni Panowie Djabłowie,
Dajcie pokój głowie;
Djabły Nie, potańcicie,
I śpiewać będziecie,
I śmiechem legniecie.
Pokusy S. Antoniego.

Nie było między osmiuset uczniami Uuwersytetu w Gettyndze młodzieńca tak zgrabnego toku ani tak uprzejmej postawy jak Fryderyk Weisladt. Mógł mieć lat 25. Blond jego włosów, kibić kształtna, niezachwiany humor wesołości uczyniły wkrótce Fryderyka równie gospodyni jego drogim jak debowy kantor iej sklepu, maiestat działań godnej korzenniczki. Albowiem Pani Mannheim trzymała na rogu ulicy Uliwersyteckiej sklep korzenny, a kupujących nie brakło dzięki grzeczności wybornej kobiety i kształtności iej córki Panny Małgorzaty.

Fryderyk zaledwie od dwóch miesięcy zajmował, u korzenniczki izbę na drugim piętrze, i już Pania Małgorzata oczekiwała niecierpliwie godzin powrotu iego z lekcji a tysiąc znajdowała powodów do wyglądanía, go przez okno. Z swojej strony uczeń, zamiast zadawania się z kolegami co prędzej po odbytych naukach wracał do domu.

Po lekcji filozofji abstrakcyjnej trzeba spoczynku i rozerwania, do których zapytaj wszystkich ludzi, niczego zdolniejszego niema nad uczciwą i poufałą gadankę z miłą gospodynią.

Widząc to Pani Mannheim radowała się wnetrznie i pocierała sobie dwie pulchne garstki. Gdyż Fryderyk był sierota, panem swego majątku wynoszącego 40,000 Złp. Posag Małgorzaty dochodził połowy tej kwoty i można by najszczęśliwsze i najmaietniejsze w mieście stać taką kwotą utrzymać. Z resztą Pan Fryderyk przy takiej nauce nie mógł z czasem uchybić katedry albo i Rektoratu. Oh gdyby się to stało, przedafaby wówczas sklep i zamieszkałaby u Rektora, zięcia, i kiedy by z nim i z Córka po Gettyndze spacerowała, nie było by w mieście osoby nie zdejmującej z respektem czapki przed JW Rektorem i iego Teścia.

Więc Pani Mannheim nie plątała miłostek Fryderyka i Panny Małgorzaty iedno punkt o tyle o ile potrzebna było do uczynienia onych żywszemi, trwalszemi, oraz przyprowadzenia rzeczy do końca. Działała pod tym względem z takim taktem i zręcznością iakięjby trudno znaleźć indziej, aniżeli u Matki młodej osoby bez wielkiego posagu a w wieku zamaż pójścia. Naprzykład kiedy widziała w Fryderyku i Córce niepohamowaną ochotę prawienia sobie tych czułych drobiazdek pomrukiwanych prawie, które obecność trzeciego czynią tak nieznosną, Pani Mannheim miała zawsze coś do układania w sklepie a to długo bardzo długo aż do rozpacz y młodych polubieńców. Potem przypominała sobie niewiem już iakie Gospodarskie zatrudnienie, które ją sprowadzało do kuchni: odchodziła więc, na wielką pociechę kochanków, których wzbiła uciechy dwóma wielkimi przyprawami, przymuszeniem się, i oczekiwaniem.

Pewnego ranka, po najniespokojniejszej nocy, Fryderyk wstał nagle iakby desperat. Ubrał się wystroił, ogolił, oczyścił i tylko małe pióreczko białe na przekor miotełce osiadło mu na lewym rękawie ciemnego surduta: zwilżył w ustach dwa pierwsze palce prawej ręki a szczyptańwszy sukno, pióreczko szczęśliwie wydobył.

(dalszy ciąg nastąpi.)

BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Ludzkich PAN

PRZEMYSŁAW.

Dnia 5 Stycznia 1831. we Srode.

WISŁO DŁ. 16. 16. 16. ZBLIŻAŁA SIĘ SĄDY BOZE.

Do Wielmożnych Redaktorów Pism Perjodycznych.

Kolledzy! Nadeszła chwila ustanowienia Królestwa Prawdy i Mądrości. Wy zatem którzy iścieście organem opinji ludzkich usuńcie się z pod wpływu poziomych namiętności a wyrzekłszy się ich na wieki, postępujcie stale i niewzruszenie w drodze popolitego uszczęśliwienia.

A Messieurs les Redacteurs des Journaux.

Messieurs. Le moment d'établir le règne de la Sagesse et de la Vérité est arrivé. Vous donc qui êtes les organes de l'opinion publique, abjurez l'influence des passions, et marchez fermement dans la voie du bonheur universel.

An die Herren Herausgeber der periodischen Schriften.

Brüder. Schon hat die Stunde geschlagen das Reich der Wahrheit und der Klugheit herzustellen. Ihr also die Ihr die Werkzeuge der Menschen Meinungen seyd, entfernt Euch von den chändlichen Leidenschaften, und habt Ihr euch auf immer davon entzogen, so schreitet fest und unerschittert auf dem Wege des allgemeinen Glück - Werdensweiter.

To the Compilers of the Niew's Papers.

Colleagues. The time is come to establish the Kingdom of Truth and Wisdom. You then which are the instrument of the publick opinion, throw off all influency of earthly passions for ever and walk firmly in the road of general felicity.

Kl: datielam Żurnałow pierjodiczeskich.

Udarilo wremia wzrosta Korolestwa Istiny i Mdrosti: Wy, sledowatielno, poczitaiemy dieiatielnym orhanom mniengi czelawieczeskich, udalities wliianju biezczestnych strastiej, a razliczywszys s nimi na wsiehda, postupajtie s otlicznym mužestwom, po puti wzyskannaho Mironi szczastja.

Dnia 4 Stycznia 1821, zaszło na sessji w Dyrekcji Generalnej Poczty pytanie względem zasady do przyjęcia w ustanawianiu opłat pocztowych od pism perjodycznych. *Od wagi* niepodobna gdyż pisma wilgotne ważą więcej, suche mniej. *Od ceny* nie można gdyż pisma z rycinami więcej kosztują a Poczcie zadaią mniej pracy, gdy pisma codzienne acz mniejszej ceny bardziej Dyrekcję utrudzają: A przeto *od formatu*.

Factum; Wedle zasad przez ostatnie prawo ustanowionych, Poczta za *rozsyłkę i kontrolę* zabiera połowę prenumeraty Pism perjodycznych. Czyliż się godzi za te dwie tak łatwe czynności, podobny, ze strony Władzy przyiaznej oświacie, narzucać Podatek? Nie idzie nam oto, iak Dyrekcja, czyli od formatu czyli od liczby liter opłaty rachować zechce, lecz oto ażeby brała *mniej*: to iest ażeby najwyższa opłata pocztowa, czwartej części wartości pisma perjodycznego nie przenosila. Iest to sprawa wszystkich stronników oświecenia. — Mamy honor upraszać najusilniej Prześwietną Dyrekcję ażeby raczyła nowe umiarkowańsze opła-

ty niezwłocznie ustanowić z uwagi, że redakcje Dzienników których dziś jest niemało, na osłabieniu interessu czytelników prowincji, dla

zwłoki w układach z Poczta znacznie tracą.
W imieniu wszystkich Pism.

PRZEMYSŁAW.

CZĘŚĆ LITERACKA.

UCZEŃ Z GETTYNGI (*Ciąg dalszy.*)

Kiedy się zajmował temi na pozor błahemi sprawami widać iednak było że nim ważne miały wzruszenia. Muszkuły twarzy jego doświadczały tego konwulsyjnego drgania iakie się czuć dać szczególnie w organach mniej swobodnej transpiracji. Niewiem iaka mgława bladeść, mieniła cerę jego, zwykle rumianą.

Szło mu bowiem o ten wypadek życia który Filozof pewien Francuzki nazwał najsmieszniejszym ze wszystkich rzeczy poważnych. Zostawał w tej nie do wyrażenia niespokojności, która ścisła piersi ilekroć ważne iakie czynimy przedsięwzięcie.

Próżno sobie wyliczał częste od nieiakięgo czasu zaprosiny Pani Mannheim, dowody przyjaźni które od niej co godzina odbierał; niczem wzruszenia opanować nie mógł i chociaż odmowa nie zdała mu się prawdą podobną, tajemne prerażenie w brew wszystkiemu rozmowianiom odbierało mu odwagę.

Iednakże był który ofiaruie żonie lubo nie swietny będzie szczęśliwy. Ieżeli niema bogactw, posiada złotę mierność tak przez Horacego sławiona. Małgorzata iest dobra, zachwycającego oblicza i może bydź uważaną za niezłą partję nie wiele bowiem w Gettyndze znajdować się może posagów od 20,000 Zł. Lecz nawet i najwyższe rozszczać pretensje czyliż by Panna mogła wyglądać lepszego? Nie zaniechają, to wie dobrze, przytoczyć mu, że wedle wszelkiego podobieństwa, powinna wziąć spadek po starej ciotce, ale to są nadzieie budowane na zgonie mogącym ieszcze i za lat 10 nastąpić, prócz niebezpieczeństwa zapisu komu innemu.

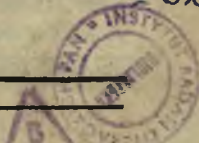
Oh tak, gdyby niebył od niej otrzymał trwożliwego a zarazem tak czułego wyznania, gdyby słodycz anielska tej czarującej istoty niezapewniała mu spokojnego i urocznego bytu, nie odważyłby się na zadania które ma ięj przełożyć; lecz teraz przynajmniej pozna przeszkody, będzie ie mógł przełamać. Oh to myśl wyborna.

Tegoż momentu Fryderyk pobiegł do pokoiku Małgorzaty dla wytlómaczenia ięj swych zamiarów.

Gdy miał pukać do drzwi tego skromnego uchronku, zajrzał przez szyby podwoiów. Potępienie... Małgorzata w objęciach starego Zydą Garbusia od kilku dni do Gettyngi przybyłego. Chciał drzwi wysadzić i rzucić się na niegodziwca lecz czarodziejska siła otretwiła mu członki; usta nie wydały dźwięku i niewidzialną ręką uiety, uczuł się chyżo niesionym i na swe łóżko rzuconym.

Tam gorzko zaczął płakać albowiem zrozumiał że Garbus był czarownikiem a Małgorzata niewinną zaklęć łotra ofiarą. d. c. n.

Kantory Przemysława są u JP. N. Glucksberga i Xięgarni Stereotypowej.



P.T. 525



P.T-525

1831